GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 64. W Czwartek dnia 16. Marca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — (Gaz. Trewir.) Boże, nie pojmuję Berlina! W upłynionym roku mieszkało 37,000 (?) ludzi w domu roboty. Podług urzędowych doniesień ma Berlin 9 do 10,000 ukaranych, u policyi zapisanych, tu żyjących złodziei i około 6000 kobiet, jedynie z prostytucyi żyjących, i mnóstwo ludzi, jeszcze od nich nieszczęśliwszych, t. j. kilka tysięcy »robotników bez roboty,« którzyby chętnie i jeszcze na kawałek pracowali chleba, gdyby im się tylko robota nastręczyła. A obok tego ów bezprzykładny przepych, owo roskoszne życie, ów okropny napływ ludzi do niezliczonych domów na zabawy przeznaczonych tak w samém mieście jak i za miastem! Jeżeli smoła i siarka padać będą, powiem: przewidziałem to. Mgły, które przez całą niemal zimę w miejsce zwyczajnych mrozów nad miastem naszém się unosiły, już samą trąciły siarką i wzbijały się jak dym z komina piekielnego. (Oto styl Gazety trewirskiéj!)

Nikt zapewne nie tęskni za krótko-trwałą i znowu zniesioną wolnością sprzedawania obrazków. Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 3. b. m. mało istotnie w dawniejszém postanowieniu o tym przedmiocie zmienia. I dawniéj bowiem brak cenzury obrazków dostatecznie zastępowało zabieranie i zakazywanie tychże. Zgadza się to w ogóle z naturą rzeczy, że w kraju bez wolności druku wolność obrazków jest zagraniczną rośliną. Jest ona bez piérwszéj coś przeciwnego i ulotnego. Wolność obrazków jest najdelikatniejszą częścią wolności druku, a ta znowu żąda zupełnego posiadania jawności i przyzwyczajenia się do najwolniejszéj i bezwzględnéj krytyki. Jeżeli tych warunków nie ma, obraz, mianowicie karykatura, nie ma prawdziwéj materyi, osobistości. Satyra i wyszydzanie jest w kraju, gdzie się cenzura utrzymuje, nader przykrą rzeczą; większa część osób i rzeczy woła nieustannie: Nie ruszaj mię!

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11. Marca.

Z woli JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, podaje się do publicznéj wiadomości, że dla przyspieszeuia biegu korrespondencyi tyczącéj

się zaopatrzenia w paszporta mieszkańców tutejszego kraju na wyjazd w obce kraje, przedsięwzięto środki następujące: 1) Rządy Gubernialne i Naczelnicy Powiatowi mają sobie poleconém, aby po otrzymaniu prośb lub przedstawień o wydanie komukolwiek paszportu zagranicznego kommunikowali o tém niezwłocznie Naczelnikowi Wojennemu miejscowéj Gubernii. 2) Naczelnicy Wojenni obowiązani jak najspiesznicj przedstawiać mnie stósowne o interessentach opinie. 3) Rozkazano Rządom Gubernialnym, iżby po przekonaniu się, że nie zachodzi żadna miejscowa przeszkoda do wydania interessowanym osobom paszportów zagranicznych niezwłocznie mi o tém donosiły. 4) Na zebranie takowych wiadomości przeznaczono dla Naczelników Wojennych i Rządów Gubernialnych termin, nie więcéj nad 20 dni, z tém zastrzeżeniem, że interessenci wnosić mogą do mnie swe zażalenia wrazie, gdyby te władze nie uczyniły w czasie zakreślonym zależnych od nich przedstawień. 5) Naczelnicy Wojenni i Rządy Gubernialne obowiązani niezwłocznie zawiadamiać interessentów o czasie, w którym ci przedstawieni zostaną do uzyskania paszportów zagranicznych.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła, iż Agaton Rasiewicz, były wojskowy, postanowieniem Rady Administracyjnéj z dnia 4. (16.) Lipca 1839 r. na karę konfiskaty majątku skazany, i w liście przy témże postanowieniu będącéj, pod pozycyą 8-mą zamieszczony, przez wzgląd, że dobrowolnie z zagranicy do kraju powrócił, poddał się bezwarunkowo woli Rządu, i szczere przy badaniach złożył wyznania, ma być wykreślony z listy wychodźców, i konfiskata jego majątku z wszelkiemi skutkami cofnięta.

JW. Hr. Winc. Krasiński, Generał jazdy, Generał-Adjutant J. C. M., Członek Rady Państwa, wyjechał do Rzymu.

Umarł w tych dniach JW. Floryan Baron Kobyliński, był. Generał i Prezes Kommissyi Województwa Płockiego.

Onegdaj zakończył tu życie Maciéj Mostowski, dziedziec dóbr Bukowia.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 7. Marca.

Bióra Izby Deputowanych zajmą się jutro projektem Hr. Jauberta, który żąda 13,000,000 franków na wykończenie Luwru. D z i e n n i k S p o r ó w względem wniosku tego takie wynurza zdanie: »Chęciom Pana Jauberta należną oddajemy słuszność; ale wniosek jego ma dwie wielkie niedogodności, na które, jak się zdaje, nie miał względu. Najprzód wniosek ten sprzeciwia się prawu względem listy cywilnéj, tudzież wszystkim zasadom i tradycyom, przywiązanym do własności korony. Potem wniosek ten niewczesny jest także, Louvre należy do dotacyi królewskiéj. Król jedynym jest jego posiedzicielem i jedynym zarządzcą. Gdyby przeto ministrowi budowli publicznych na kredyt zezwolono dla wykończenia Luwru, odjętoby liście cywilnéj niezaprzeczone prawo, a zarząd własności koronnéj oddanoby w ręce ministrów. Wszakże ministrowie równie prawa nie mają do wykończenia Luwru, jak do podejmowania w nim ulepszeń lub upiększeń. Pomimo to wyznajemy, że nieprawność najmniéj nas tu jeszcze obchodzi. Wniosek ten obraziłby przedewszystkiem uczucia zaufania i wdzięczności, któremi naród dla najszlachetniejszego i najoświeceńszego z Xiążąt oddycha. Nie chcemy przez to Panu Jaubertowi żadnego czynić zarzutu, bo o prawości chęci jego aż nadto przekonani jesteśmy. Co do niewczesności wniosku jego, podobnież zaprzeczyć jéj nie można. Budżet dźwiga już znaczne ciężary, z pomiędzy których wspomniemy tylko o kolejach żelaznych, o fortyfikacyi Paryża i o reparacyi portów, a w takiém rzeczy położeniu wydatek 13 do 14 milionów nie jest bagatelą. Spodziewamy się przecież, że pomyślna chwila do wykończenia Luwru niezadługo nadejdzie, a wtedy wniosku tego jak najgorliwiéj poprzeć nie omieszkamy.«

Niedawno temu rozprawiano z mównic Francyi i Anglii o pobycie Don Carlosa w Bourges: w Francyi z okazyi petycyi domagających się uwolnienia Don Carlosa, w Anglii z okazyi interpellacyi uczynionych Sir Robertowi Peel. »Dzienniki angielskie, powiada P r e s s e, pochwyciły tę sposobność, aby nieżyczliwość swoję dla Francyi objawić. Powoduje nas to do zwrócenia uwagi rządu na tę kwestyą. A nasamprzód wyznajemy, że położenie Don Carlosa w Bourges nie jest nam całkiem jasne, i że przeto kwestya ta wyłuszczoną być musi, aby chęci i honor Francyi przeciw wszelkim zasło-

nić potwarzom. Czemże jest Don Carlos obecnie we Francyi? gościem czy więźniem? Czyliż się domaga wolności opuszczenia kraju naszego? Sprawozdawca petycyi owych i sam minister wojny oświadczyli, że Infant nie jest uwięziony; przeciwnie przyjaciele jego reklamują przeciw surowości jego więzienia. Jeźli Don Carlos wolnym jest, jak sądzimy, przyjaciele jego przestać powinni chęci i gorliwość Francyi obwiniać, bo Francya nie inaczéj sobie z nim postąpiła, jak z wszystkimi wychodzcami uciekającymi się od lat 12 do jéj wspaniałomyślności. Zmuszony opuścić Hiszpanią, znalazł u nas przytułek; ale Francya na to pozwolić nie mogła, aby miejsce schronienia zrobił ogniskiem intryg przeciw rządowi, który go zwyciężył. Przeto pewne miejsce pobytu wyznaczyć mu należało, a miejscem tem jest Bourges. Jeżelić więc prawda, że Don Carlos z własnéj woli w Bourges zamieszkuje, mając wolność udania się do Rzymu lub do Wiednia, żadnéj skargi w imieniu jego wnosić nie można. W przeciwnym razie, gdyby Don Carlos w Bourges za więźnia był uważanym, protestowalibysmy pierwsi przeciw takiemu nadwerężeniu zasad prawa narodów i gościnnych Francyi uczuć. Rola dozórcy więźnia niestósowna dla Francyi; nie przypada do jéj charakteru ani do jéj tradycyi, na wygnańców, szukających u niéj przytułku, wkładać kajdany. Czas jest przeto wątpliwościom tym koniec położyć; wiedzieć należy, czyli powtarzane reklamacye mają swoje powody, czy też tylko niewdzięczności są znamieniem.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Marca.

Utworzyło się tu katolickie towarzystwo emigracyjne, oparte na podstawie kapitału 200,000 funtów szterlingów w akcyach po ½ funta szt. Stósowmie do dziennika Morning Chronicle celem towarzystwa tego jest ulżenie ciężarowi przyciskającemu handel i pracujące klassy ludu. Wiadomo, że tysiące pracowitych ubogich Irlandczyków, w ogóle katolików, rok w rok ostatni swój grosz poświęcają, na opłacenie kosztów przewozu do Ameryki północnéj, a w czasie podróży walczą z niedostatkiem. Przybywszy tamże, większa część roboty znaleść nie może, i pieszo ku zachodowi przeżebrać się musi. Owoż towarzystwa tego celem jest, wychodzcom, zresztą bez względu na wyznanie, wolny wyrobić przewóz do Stanów Zjednoczonych, gdzie także ich mieszkaniu i pierwszym ich potrzebom zaradzić sią ma. Towarzystwo to spodziewa się w wychodzcach tych doczekać się kiedyś konsumentów fabrykatów angielskich, tak iż wydatki przesiedlenia z osady téj powrócić się kiedyś mają.

Dzisiaj toczył się proses zbójcy Mac Naughtena w Sądzie przysięgłych. Sąd po obradach jednę minutę trwających wydał wyrok: »Nie winny z przyczyny obłąkania umysłu.« Osadzono go w więzieniu dopóki Królowa losu jego nie rozstrzygnie.

Cała rodzina Bonaparte d. 5. Maja, w dniu dorocznym śmierci Napoleona, w Londynie zjechać się postanowiła.

Daniel O'Connell wydał pierwszy tom Pamiętników o Irlandyi, w których agitator wziął sobie za zadanie, wystawić rodzaj i sposób, jak Anglia osiągnęła nad Irlandyą panowanie, i jak je wykonywała.

Ludność Londynu wynosiła w końcu roku upłynionego 1,875,493 mieszkańców, to jest 878,767 płci męzkiéj a 996,726 płci żeńskiéj, na powierzchni 70 mil kwadr. ang.

Standard donosi, że jeden z domów handlowych, przeciw którym Skarb wytoczył processa o długotrwałe kontrabandy, uznał się winnym i zapłacił karę na 168,000 f. st. (przeszło 7,000,000 złp.) obliczoną.

W Antigua i pobliskich wyspach zachodnio-indyjskich na dniu 8. p. m. z rana trzęsienie ziemi uczuć się dało. Wstrząśnienia trwały przez 3 minuty. Bliższych wiadomości jeszcze nie masz, jednakże spustoszenia wielkie być mają. Współcześnie dowiadujemy się z Port-au-Prince, że tamże pożar 400 domów i składów pochłonął. Szkodę taxują na 10 milionów dolarów.

Donoszą z Dower, że powyżéj nieco skały Rounddown, gdzie pracują nad koleją żelazną południowo-wschodnią, rozstrzelano znów skałę, do czego 7000 funtow prochu spotrzebowano. Praca ta pomyślnym skutkiem uwieńczona została.

Gazeta Francuzka la Presse ogłasza następne podania o Parlamencie i dziennikarstwie angielskiém: Izba Niższa. Anglia właściwa mianuje 471 członków tak z hrabstw jako z

miasteczek. Z tych na ostatnich wyborach partya Torysów otrzymała 279 a Whigów radykalnych 192. — Xięztwo Wallii wybiera 29, z tych Torysów 19, Whigowie radyk. 10. — Irlandya wybiera 105, z tych Torysów 43, Whigowie radykalni 62. — Szkocya wybiera 55, z tych Torysów 20, Whygowie radykalni 35. — W ogóle więc siły Parlamentowe tak się dzielą: Członkowie Torys. 361, członkowie Whigi lub radykaliści 297, Większość Torys. 64. — Dzienniki. 541 gazet wychodzi w W. Brytanii jakoto: 129 w Londynie, 237 w prowincyach, 11 w Xięztwie Wallii, 93 w Szkocyi, 71 w Irlandyi. Gazety te, podług swoich opinii szykują się następnie: Gazety Konserwatorskie 194, gaz. Whig lub radykalne 241, gaz. obojętne 109. — Times jest najbardziéj wziętą gazetą, drukuje ona rocznie, czyli, co jedno, oddaje do stęplowania, 5,600,000 exemplarzy, Morning Chronicle drukuje 2,750,500 exemplarzy. Morning Herald 1,956,000 exemp. Morning Advertiser drukuje 1,550,000 exempl. Sun 1,281,000. Morning Post 1,125,000. Standard 1,400,000 exempl. — Gazety nadto płacą do Skarbu podatek od drukowanych w nich prywatnych ogłoszeń. Taki to podatek w 1841. r. wyniósł od Times 347,173 frank. (13,889 f. st.) Morning Chr. 115,205 fr. Morn. Her. 110,375 fr. Morn. Advert. 95,550 fr. Morn. Post 76,675 fr. Sun 30,375 fr. — W ogóle wszystkie gazety Torys. drukują 23,774,832 exemp. i płacą podatku za ogłoszenia 1,523,975 frank. Gazety Whigowskie i Radykalne drukują 31,273,987 exemp. i płacą od ogłoszeń 1,352,375 franków.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 6. Marca.

W Barcelonie stan normalny przywrócono. Natomiast powstają znowu wielkie zażalenia przeciw zarządowi Generała Zurbany w Geronie. Corona, nowy dziennik barceloński, tak się o tym przedmiocie wyraża:

»Prowincya gerońska nie znajduje się w stanie oblężenia. Stan oblężenia byłby dla niéj ulgą i postępem. Stan oblężenia jest systematem wolności i dobrego bytu, w porównaniu z nieograniczoną dowolnością, pod jaką kraj ten teraz jęczy. Widzieliśmy w Geronie, jak Generał Zurbano rozrządza życiem obywateli i rozlewa krew, nie wzywając nawet do współdziałania Kommissyi wojskowéj; w Geronie każdy obywatel składać musi karę pieniężną, nałożoną nań przez Generała Kommendanta za »każde małe przewinienie;« w Geronie środki rządowe gwałtownie mieszkańców z ich siedlisk oddalają, a publiczność, nawykła większych nierównie dowolności, już nawet na to nie uważa; w Geronie karzą śmiercią przewinienia, gdzie indziéj tylko karze pieniężnéj ulegające; w Geronie nie wolno synowi pod karą śmierci wykupować ojca; w Gieronie drzą Alkaldowie na widok męża, będącego najwyższym sędzią; podczas, gdy Seoane i Gutierrez w Barcelonie pojedyńczych obywateli uwięzić kazali, Zurbano wszystkich Barcelończyków, będących w jego prowincyi do więzienia wtrąca; w Geronie zwinięto gwardyą narodową; w Geronie zamilkła prassa, bo w całéj prowincyi już tylko jedno pismo, gatunek donosiciela, Postillon de Gerona, wychodzi, a to z pewnością strzedz się będzie umieścić coś takiego, coby Generała Zurbanę obrazić mogło; w Geronie doczekano się nareszcie, że dla uzupełnienia hańby, deputacya prowincyalna całą winę na siebie zwaliła, obsypując Esparterę publicznie pochwałami. — Jużto blisko dziesięć miesięcy' jak prowincya geróńska pod tak barbarzyńskim zostaje rządem. Gdy ministeryum Gonzaleza oddało ją w ręce Zurbany, oświadczyło, że stan takowy dopóty tylko potrwa, dopóki zamierzony cel wymagać tego będzie.« Celem tym miało być zniszczenie bandy Felipego. Już oddawna ani jednego karolistowskiego bandyty w prowincyi geróńskiéj nie widać, a przecież najmniejszéj jeszcze nie uczyniono zmiany.

Szwajcarya.

Z Wallis. — (Gaz. powsz.) Wzburzenie w kraju wallijskim wzmaga się od kilku miesięcy, czego sceny na Wielkiéj radzie jeszcze zeszłéj jesieni dowiodły. Jak w Genewie konserwatystyczne gazety nierównie się daléj zapuściły od konserwatystycznego rządu, tak też i w Wallisie uczyniła prassa liberalna w walce przeciw przywilejom duchowieństwa. Wzburzenie się do tego wzmogło stopnia, iż rząd ujrzał się w konieczności utworzenia swéj własnéj gazety, tak dla obronienia się swoim licznym przyjaciołom jak i jawnym przeciwnikom. Tak więc kraina ta, mająca ośm-

dziesiąt tysięcy ludności, między którą $\frac{1}{3}$ część po niemiecku mówi, a drugie tyle czytać nie umie, posiada od kilku miesięcy aż trzy gazety francuzkie — organ rządu Courier du Valais, dziennik radykalny, Echo des Alpes, i gazetę ultramontańskiego stronnictwa Gazette de Simplon. Ostatnia, pod redakcyą dwóch Francuzów, PP. Ruppert i de Majeri, zdawała się rządowi tak niebezpieczną, że Panom tym pobytu w kraju wzbronił, a gdy rozkazowi oddalenia się zaraz nie byli posłuszni, chwilowo ich uwięzić kazał. To zdaje się być najpierwszą przyczyną rozruchów, zaszłych dnia 23. Lutego w Saint Maurice, gdzie obie strony prócz tego wątpliwemi wypadkami wyborów gminnych bardzo rozjątrzone były. Namiętność stronnictwa ruchu wymierzona była szczególniéj przeciw starożytnemu, bogatemu i wpływ wielki mającemu królewskiemu opactwu w Saint Maurice, które, czując także swoje przykre położenie, górali w pomoc wezwało i podobno ich w broń opatrzyło. Tak przed kilku dniami przyszło do scen gwałtownych, które jednak Prezes Rządu, Pan Barmann, wdaniem się swojém szczęśliwie załatwił. Zdaje się, że ruch nie rozlał się daléj i wszystko zapewne in statu quo aż do wyboru na wielką Radę, który się po wielkiéj nocy odbędzie, pozostanie. Wtedy zaś zapewne się bez zmian w tym kantonie nie obejdzie. Zmiany rządu nikt sobie nie życzy, bo teraźniejszy jest bardzo czynny, umiarkowany i z wielką sobie rozwagą postępuje.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 15. Lutego.

Journal de Constantinople zawiera co następuje: »Od niepamiętnych czasów panowały w Bośnii zwyczaje, czyniące ludność chrześciańską téj prowincyi zawisłą od muzułmańskich właścicieli gruntowych. Byłto prawdziwy system feudalny, jaki istniał jeszcze ku końcu zeszłego stulecia w większéj części Europy. Takowy stan rzeczy, niezgodny z nowemi ideami i zaprowadzonemi w innych częściach państwa reformami, i dający powód do licznych nadużyć, mianowicie ze strony Timariotów, w służbie znakomitych Bośniaków zostających, zwrócił uwagę Gubernatora Bośnii, Chosrewa Baszy, który wspierając zamiary Sułtana, tymczasowemi środkami starał się położyć koniec takowym bezprawiom. Czcigodny ten urzędnik, zapobiegając temu, o ile to od niego zależało, wspierał gorliwie przedstawienia chrześcian Bośniackich czynione w tym przedmiocie do gabinetu osmańskiego. Ministrowie Jego Wysokości uznawszy owe żądania słusznemi, przedłożyli je najwyższéj radzie sprawiedliwości, która po dojrzałem zgłębieniu postanowiła wymierzyć im sprawiedliwość. — W skutku tego ułożono w tym duchu rapport do Sułtana, który go potwierdził i w swéj ojcowskiéj troskliwości, rozciągającéj się na wszystkich jego bez różnicy poddanych, wydał firman, rozkazujący zniesienie wspomnionych nadużyć. Tym sposobem i w Bośnii powszechne prawo zostało wprowadzone i system feudalny, który ciążył na chrześcianach téj prowincyi, na zawsze zniesiony.

W poniedziałek, po dyplomatycznym obiedzie u Ambasadora angielskiego, Reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, oraz sardyński, neapolitański i grecki, odbyli konferencyą, w celu naradzenia się nad środkami, jakby zaradzić zażaleniom, przez kupców różnych narodów u swoich respective poselstw czynionym, na mnóstwo chałastry, która kompromituje spokojność stolicy. Postanowiono, ażeby, po poprzedniem porozumieniu się z Portą, każde poselstwo tym tylko osobom swego narodu dozwalało przebywać w Konstantynopolu, które zdołają udowodnić swoje moralne prowadzenie się i środki utrzymania swego.

Rozmaite wiadomości.

(Z Gaz. Codziennéj.)

Kilka słów o Zborowskich. Nie zamierzam uczono-krytycznego rozbioru tego dzieła, bo nigdy nie odważam się na rzeczy przechodzące moje zdolności; ale nie mogę się oprzec chęci wynurzenia przed publicznością wrażenia, jakie odniosłam czytając Zborowskich. Dzieło o którém chcę mówić, słusznie nosi tytuł: »Obraz domowego życia Polaków w 2éj połowie XVI. wieku«, albowiem opisy obchodów uroczystych świąt, uczty, gody i mowy weselne, zabawy i zatrudnienia młodzieży, obrady i zjazdy możniejszéj i mniejszéj szlachty, kuligi i turnieje, wszystko to dokładnie prze-

nosi nas o dwa wieki wstecz i przedstawia obrazy istotnie domowego życia naszych przodków.

Czy nas autor wprowadza na pola elekcyjne, czy do komnat staropolskich matron, czy śród tłumu ludu naszego zebranego na rynku krakowskim, rozprawiającego o wyprawie Gdańskiéj, czy śród towarzyszy obozujących pod Gdańskiem, czy do zgromadzenia Sióstr Norbertanek, czy na obrady sądowe, czy na stepy Ukraińskie w czasie atamaństwa Zborowskiego, wszędzie zachowana właściwa czasu i miejsca barwa, wszędzie język zastósowany do osób i okoliczności.

Opowiadanie starego Chorążego w Czorsztyńskim zamku w obec Samuela i nieznanego rycerza, o elekcyi pod Andrzejowem Stefana Batorego, o uszykowaniu naszego rycerstwa, hetmanów, marszałków wszystkich ziem z swojemi chorągwiami, posłów zagranicznych, duchowieństwa i t. d., jest nader malownicze. Opis zebrania się ludu, zjazdu obywateli i zgromadzenia wojsk w Mogile, na przyjęcie Batorego, pełny życia i urozmaiceń. Przybycie Samuela Zborowskiego do matki i walka uczuć téj szanownéj Pani, między obowiązkiem obywatelki a czułością macierzyńską, przygotowanie do niespodziewanego ujrzenia wygnanego syna z ostrożną czułością odbywane przez starego sługę i spowiednika, później list téjże matki do syna swego Samuela, wszystko to z wielką znajomością serca ludzkiego skreślone. Samuel na wygnaniu w Krupiańskim zamku, słuchający opowiadania bitwy pod Tczewem, skreślony jest z całą gwałtownością swego charakteru. W ogólności trafnie i zgodnie zupełnie z tém co nam historya podaje, rozwinął autor cały obraz charakteru Samuela. Jak badacze dziejów ojczystych dotąd jeszcze nie umieją rozstrzygnąć o ile Zborowski był przestępnym, tak również i autor umiał go w takiém świetle wystawić, że czytelnik nie wie, czy ma więcéj potępiać jego szaleństwa, gwałty, pychę i dumę, czyli podziwiać jego czyny osobistego męztwa i szlachetną pogardę życia.

Szczególny dar okazuje autor w prowadzeniu rozmów, i tak: czyli to podstępny Robert astrolog, z pełnym ognia i czucia Zygmuntem rycerzem rozmawia, czyli miłe i hoże szlacheckie córy na dworze Królowéj Anny Jagielonki żartują z sobą przy krosienkach, czy poważna Ksieni Norbertanek z sędziwym Cystersem bratem Józefem wspominają o swéj tajemniczéj przeszłości, czyli to Jan Kochanowski, Grochowski i Ksiądz Piskorzewski, czekając na Zamojskiego prowadzą rozmowę w Zamku Krasnostawskim, wszyscy występują w właściwym sobie charakterze, a mowa ich nacechowana duchem wieku. Co się tycze główniejszych osób: jędrnie i wydatnie odbija postać Stefana Batorego. Do serca przemawiającym sposobem występuje Anna Jagielonka. Jako prawdziwy typ ówczesnych matron, przedstawia się nam Kasztelanowa Krakowska, matka Zborowskich. Marszałek domu Zborowskich nieoceniony stary Okszyc, jest jedną z tych figur bezpowrotnie już przeszłych dla nas, która tak rzewnie uosabia owe dawne stosunki możnéj szlachty z swemi dworzaninami, co to sercem i duszą łączyli się do wszystkich spraw, tyczących się swych Panów wypiastowanych na swym ręku. Jan Zamojski tylko nie dość jasno i nie dość czynnie nam się ukazuje na tle tego dramatu, w którym przecież tak przeważne zajmował miejsce. Katarzyna Włodkowa acz nieprawą miłością skojarzona z Samuelem, mocno wszakże zajmuje wpływem, jaki wywiera na ułagodzenie burzliwych chwil Zborowskiego i ciągłem poświęceniem się jemu. Miłość Izabelli Tęczyńskiéj z Zygmuntem nieznanym rycerzem, bardzo szczęśliwie, zgodnie z podaniem i z czuciem wprowadzona jest do dzieła historycznego. Całe wysnucie rzeczy jest ciągle zajmujące i ile mi się zdaje, dokładnie na podaniu dziejowém oparte. — Gody Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną i ostatnie chwile Samuela Zborowskiego, lubo wyjęte, jedne z życia Jana Zamojskiego, a drugie z świeżo wydanego opisu przytoczonego u Wojcickiego, jednakże bardzo trafnie tu wcielone. Kilka myśli nowych i szczęśliwie wydanych, pełno stosownych do dzisiejszych czasów przestróg i napomknień, wiele dowcipnych lub wzniosłych porównań, nader uprzyjemniają czytanie tego ze wszech miar zajmującego dzieła.

Styl wszędzie gładki, wyrobiony i zastosowany do rzeczy. — Radabym tylko z pisma tak wyższością tchnącego usunąć to, cokolwiek trąci niewłaściwą gminnością, jak np. Babia góra biały łeb kryje, niejednemu rośnie ślinka na ta-

ką dziéwkę, upiekła raka, nie młode już bzdyki naprzykrzali się gosposi.

Zdaje mi się także, iż nie mówią w czystéj polszczyznie: do miasta pierwszy krok uczynić. Wolałabym także, aby Robert astrolog nie przedstawiał Zygmuntowi czarodziejskich widziadeł mających styczność z przeszłością i przyszłością nieznanego Rycerza, bo nierada jestem widzieć rzeczy nadprzyrodzone w treści historycznéj, kiedy zwłaszcza nic późniéj nie wyjaśnia, jakich sposobów użył chytry astrolog do swoich majaczeń. K. L.

Zdanie sprawy z dzieł nowowyszłych w Wilnie u Glücksberga.

(Ciąg dalszy.)

Pielgrzymka do ziemi świętéj odprawiona przez X. I. Hołowińskiego Tom 1. 2. 3. z prenumeratą na tom ostatni, na papierze welin, wydanie świetne ze sztychami Szkoły Düsseldorfskiéj in 8vo 1842—1843.

(Byloby zuchwalstwem rozwodzić się nad pochwałami dzieła, którego dwa piérwsze tomy znajdujące się już w ręku powszechności, przewyższyły wielkie oczekiwania wielbicielów znakomitego pielgrzyma. — Wszakże jeżeli w tomach uprzednich autor powabem stylu, nowością postrzeżeń, szczęśliwem użyciem głębokiéj nauki, którą historyków, poetów i filozofów Grecyi i Rzymu, z Ojców Kościoła, z kronikarzów wojen krzyżowych i poprzedników swoich w zwiedzeniu tych stron na zawsze pamiętnych, tak trafnie wyczerpnął, sprawiedliwą zyskał palmę nie tylko przed krajowymi, lecz i obcymi podróżo-pisarzami, tom trzeci swieżo ogłoszony jest dowodem, że sam siebie nawet przewyższyć zdołał. Zdaje się, że wstąpiwszy na świętą ziemię, którą Zbawiciel świata pobytem swoim nad wszystkie gwiazdy uzacnił, umysł jego zajaśniał wyższym blaskiem światła, serce przyjęło się czulszą rzewnością i język nabył nierównego dotąd wdzięku i prostoty. Obrazy zwiedzianych przezeń wszystkich miejsc w Piśmie św. wspomnianych tchną taką świeżością iż zdaje się, że je obecne widzimy. Obok największéj dokładności historycznéj w opowiedzeniu zdarzeń, które się w téj krainie odbyły, dusza wyzwala się ciągle od tego wszystkiego co jest znikomem, przejmuje się uczuciem dziecięcéj miłości jaką tchnie serca pielgrzyma i powtarza za nim te prześliczne hymny do Matki Boskiéj, których odtąd dzieci razem z pacierzem uczyć się będą. Pielgrzymka X. Hołowińskiego jest dziełem rozległéj nauki i świetnego talentu, ale nadewszystko jest owocem głębokiéj i najtkliwszéj pobożności.

Proces cywilny Gubernji i Prowincji Państwa Rossyjskiego zostających pod ogólnemi prawami. Przekład z dzieła Rossyjskiego Degaja wydanie drugie in 8vo na papierze welinowym 1842, (Dzieło zdaniem uczonych wyborne i niebędzie każdemu właścicielowi majątku, każdemu urzędnikowi, zgoła każdemu mieszkańcowi tych prowincji potrzebne. — Jestto najpewniejszy przewodnik do należytego używania Zbioru Praw obowiązujących; w największéj liczbie przypadków sam Zbiór zastąpić może, a przynajmniéj daje jasne wyobrażenie o jego układzie, o stopniach sądownict, o warunkach utrzymania praw każdemu służących, nakoniec zawiera dodatek wiadomości na pozór potocznych, ale od których bezpieczeństwo wszelkich umów zawisło to jest aryngi, czyli wzory rozmaitego rodzaju dokumentów. — Imie Autora, znanego jako jednego z pierwszych prawoznawców w Cesarstwie, wysokie dostojeństwo Dyrektora w Ministerstwie Sprawiedliwości przezeń piastowane są dostateczną rękojmią doskonałości téj pracy, o któréj umiejętny i zrozumiały przekład postarać się, było największém usiłowaniem wydawcy. Słowem w téj xiążce szanowna publiczność otrzymuje dzieło, które w ręku każdego znajdować się powinno, jako skazówka postępowania we wszystkich względach życia obywatelskiego.

Pamiętniki do dziejów Polski. Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła czarnego wojewody wileńskiego i t. d. Z autentyków spisał i wydał Stan. Aug. Lachowicz in 8vo 1842. (Przed stu czterdziestu laty, uczony professor lipski Mencken wydał w łacińskim języku znaczną część korrespondencyi Zygmunta Augusta. Od tego czasu, z przypadku ledwo imię tego Króla wspomiane było przez pracujących nad historyą. Jedno z najbłachszych zdarzeń jego życia, zaślubienie Barbary Radziwiłówny zajęło pióra poetow i dziejopisów naszych, a chociaż byłoby

niesprawiedliwością odmówić im wielkiego talentu, wszakże dzieje mało na ich pracach zyskały. Miłość Zygmunta o któréj pięknie Ossoliński wyrzekł: Lekkomyślna z początku, uzacniła się odmianą w obowiązek — jak wypadek historyczny, tyle ma tylko znaczenia, ile dała poznać narodowi hart duszy królewskiéj w tém wszystkiém; co powinnością swoją być sądził. Pierwszy dopiero P. Stanisław August Lachowicz wydając listy Zygmunta Augusta do Radziwiłła, ogłosił dzieło źródłowe, nieodbicie potrzebne dla wszystkich, których to długie i świetne panowanie obchodzi. Praca ta wykonana jest sumiennie i umiejętnie. Żądać należy, aby każdy ogłaszający pomniki dawne, szedł drogą przez wydawcę obraną. Czytelnicy oprócz poznania ważnych zdarzeń, których napróżnoby gdzie indziéj szukali, doznają największéj przyjemności widząc wskrzeszone przed swoimi oczami sławne historyczne postaci, przysłuchując się zamilkłéj od tylu wieków ich mowie i odkrywając niewidome sprężyny działań, których dotąd wytłumaczyć sobie niezdołali. Czy to więc jak książka bibliotek, czy jak przedmiot chwilowéj rozrywki, listy Zygmunta Augusta, są pożądanem w literaturze zjawieniem i w ręku każdego być powinny).

Powiastki i Obrazki historyczne przez J. Kraszewskiego, na pap- welinowym in 8vo. 1843. (Jeżeli gdzie, to w niniejszym zbiorze powieści i obrazów najwyraźnie sprawdzie się zdania Michahała Grabowskiego, że: z belletrystów niema u nas nikogo coby miał erudycją autora, z erudytów coby miał jego talent.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Zawiadywanie depozytami podpisanego Sądu Ziemsko-miejskiego zostanie od 1. Kwietnia r. b. aż do tego czasu 1844. r. następującym urzędnikom poruczone:

1) Sędziemu Ziemiańskiemu Ribbentropp, jako pierwszemu kuratorowi,
2) Assessorowi głównego Sądu Ziemiańskiego Berndt, jako drugiemu kuratorowi,
3) Rendantowi Kurzhals.

Tym tylko trzem urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem pieniądze lub inne rzeczy do depozytu płaconémi i składanémi być mogą.

O zastępstwie jednego lub drugiego tychże urzędników zostanie publiczność każdą razą przez obwieszczenie na drzwiach Izby depozytalnéj wywieszone, uwiadomioną.

Złożenie pieniędzy lub innych rzeczy do asserwacyi nie ma wreszcie miejsca, lecz owszém tak pieniądze jako i inne rzeczy wprzody końcem przyjęcia onychże ofiarowanemi być powinny, a zapłata i złożenie onychże dopiero po nastąpioném uwiadomieniu w wyznaczonym dniu depozytalnym, który się co piątek każdego tygodnia odbywać będzie, nastąpić powinno.

Poznań, dnia 10. Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

NAGRODA.

Dnia 14. b. m. zginęła książka pod tytułem le mariage du Capucin. Znalazca téjże raczy się zgłosić przed d. 19. b. m. do księgarni P. Żupańskiego a otrzyma stósowną nagrodę.

Ostrzeżenie!!!

Nieznajduję się już u Pani Eichberg; a odwoławszy daną JPanu Pescary, kupcowi z Poznania, plenipotencyą, takową publicznie unieważniam — Interesa moje, tak majątkowe jakoteż processowe, pójdą zatém dawniejszym torem.

Kórnik, dnia 13. Marca 1843.

Julius Buschke.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 13. Marca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papieramі.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{5}{6}$	$104\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{2}$	92
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{2}$	106
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$135\frac{3}{8}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdeburško-Lipskiéj	—	—	145
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$117\frac{3}{4}$	$116\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	-
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	$70\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	80	—
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	97
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$113\frac{1}{4}$	$112\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{1}{8}$	$10\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4